

ks. Stefano Carusi IBP

Reforma Wielkiego Tygodnia 1951 -1956

Dawała się odczuć potrzeba przejrzenia i wzbogacenia formuły Mszału Rzymskiego. Pierwszym etapem takiej reformy była praca Naszego Poprzednika Piusa XII na rzecz reformy Wigilii Paschalnej oraz obrzędów Wielkiego Tygodnia¹, co stanowiło pierwszy krok do zaadaptowania Mszału Rzymskiego do współczesnego sposobu myślenia.

Paweł VI, Konstytucja Apostolska *Missale Romanum*, 3 kwietnia 1969

WPROWADZENIE

W ciągu ostatnich lat publikacje licznych studiów zajmujących się historią liturgicznej i teologicznej debaty lat 50-tych rzuciły nowe światło na formację oraz intencje (które nie zawsze były otwarcie deklarowane w tym czasie) tych, którzy byli faktycznymi autorami pewnych tekstów.

Co się tyczy reformy Wielkiego Tygodnia w latach 1955 - 1956, jest pożądanym rozważenie deklaracji, (w końcu upublicznionych) znanego lazarysty Annibale Bugniniego, jego bliskiego współpracownika, późniejszego sekretarza *Consilium ad reformandam liturgiam* o. Carlo Bragi oraz przyszłego kardynała Ferdinando Antonelliego, aby stwierdzić czy ich praca w dziedzinie reformy liturgicznej ma związek z szerszym teologicznym zamierzeniem oraz aby przeanalizować słuszność kryteriów stosowanych wówczas oraz późniejszych reformach. Rozważymy notatki oraz sprawozdania z dyskusji komisji przygotowawczej, zachowane głównie w archiwach Kongregacji Obrzędów oraz opublikowane ostatnio w monumentalnej pracy historyka liturgii Msgr. Nicoli Giampietro, które dokumentują przebieg debaty.

W październiku 1949 r. w Kongregacji Obrzędów utworzono komisję liturgiczną, która za swój przedmiot pracy miała ryt rzymski. Celem było zbadanie, czy ewentualne reformy są potrzebne; niestety, spokój potrzebny do takiej pracy nie był możliwy z powodu ciągłych próśb Episkopatów francuskiego oraz niemieckiego żądających natychmiastowych zmian z wielkim i nierozważnym pośpiechem. Kongregacja Obrzędów oraz Komisja uważały się za zobowiązane do zbadania kwestii *horarium* Wielkiego Tygodnia w celu zapobieżenia potencjalnemu powstaniu „autonomicznych celebracji”, w szczególności podczas Wigilii Wielkiej Soboty. W tym kontekście, koniecznym było przyjęcie *ad experimentum* dokumentu, który

¹Kongregacja ds. Obrzędów, dekret *Dominicae Resurrectionis*, 09.02.1951: AAS 43, 1951, ss. 128nn.; Dekret „*Maxima redemptionis nostrae mysteria*”, 16.11.1955 AAS 47, 1955, ss. 838nn.

pozwalał na wieczorną celebrację obrzędów Wielkiej Sobory tzn. *Ordo Sabbati Sancti* [Porządek Wielkiej Soboty] z dnia 9 stycznia 1951 r.². W latach 1948-1949 została utworzona Komisja pod przewodnictwem kard. Prefekta Clemente Micary, zastąpionego w 1953 r. przez kard. Gaetano Cicognaniego; obecni byli również Msgr. Alfonso Carinci, ojcowie Joseph Loew, Alfonso Albareda, Agostino Bea oraz Annibale Bugnini. W 1951 r. dołączył Msgr. Enrico Dante; w 1960 r. kard. Pietro Frutaz, o. Luigi Rovigatti, Msgr. Cesario d'Amato i wreszcie o. Carlo Braga³. Ostatni z nich był przez długi czas bliskim współpracownikiem Annibale Bugniniego; w 1955 r. oraz 1956 r. uczestniczył on w pracach Komisji nie będąc jednak członkiem⁴ i był również, wraz ze wspomnianym o. Bugninim, autorem historyczno-krytycznych oraz duszpasterskich artykułów na temat Wielkiego Tygodnia⁵, które w końcu okazały się być „listami przewozowymi”, jeśli można się tak wyrazić, zmian, które nadeszły później.

Komisja pracowała w trybie tajnym oraz pod presją ze strony środkowoeuropejskich Episkopatów⁶, jednak nie jest jasnym czy ich nacisk miał na celu wstrzymanie bądź też wsparcie Komisji. Stopień poufności był tak wielki, że nieoczekiwana i nagła publikacja *Ordo Sabbati Sancti instaurati* [„O Odnowione Obrzędy Wielkiej Soboty”] z 1 marca 1951 r. „była niespodzianką dla najwyższej postawionych osób w Kongregacji Obrzędów”⁷, jak stwierdził członek Komisji Annibale Bugnini. Tenże o. Bugnini informuje nas także o niezwykle sposobie, w którym rezultaty pracy Komisji nt. Wielkiego Tygodnia były przekazywane Papieżowi: „był informowany tak przez bp Montiniego jak i co tydzień przez o. Bea, spowiednika Piusa XII. Dzięki temu można było osiągnąć ważne wyniki nawet w okresie, gdy choroba Papieża powstrzymywała kogokolwiek innego od zbliżania się do niego”⁸. Papież cierpiał z powodu poważnej choroby żołądka, która wymagała długiej rekonwalescencji; tak więc nie był to kardynał Prefekt Obrzędów, odpowiedzialny za Komisję, który informowałby go, lecz bp Montini oraz przyszły kardynał Bea, który miał odegrać wielką rolę w mających nadejść reformach.

Prace komisji zostały przedłużone aż do 1955 r., kiedy to, 16 listopada opublikowano dekret *Maxima redemptionis nostrae mysteria* [„Największe Tajemnice naszego

²N. Giampietro, „*A cinquant'anni dalla riforma liturgica della Settimana Santa*”, w: *Ephemerides liturgicae*, anno C, 2006, n. 3, s. 295.

³A. Bugnini, *The Liturgical Reform (1948-1975)*, Rzym, 1983, ss. 17nn.

⁴C. Braga, *Maxima Redemptionis Nostrae Mysteria: 50 anni dopo (1955-2005)*, w: *Ecclesia Orans*, n. 23 (2006), s. 11; autor jasno potwierdza, że obserwował reformy z pierwszej ręki i aktywnie uczestniczył w pracach

⁵A. Bugnini, C. Braga, „*Ordo Hebdomadae Sanctae instauratus*” (*Bibliotheca Ephemerides Liturgicae*, sectio historica 25), Rzym 1956, dla historyczno-krytycznego komentarza zob.: *Sacra Congregatio Rituum*, section Historica, n. 90, *De instauratione liturgica maioris hebdomadae*. Positio. Typis Pol. Vaticanis, 1955. Dla opublikowanych pracy Annibale Bugniniego, które miały przygotować do reform, zob.: A. Bugnini: „*De solemnibus Vigiliis Paschalis instauranda*. Commentarium ad decretum 9 febr. 1951”, w: *Ephemerides Liturgicae* 65 (1951) suppl. ad fasc. I (opublikowane również w kolekcji *Bibliotheca Ephemerides Liturgicae*, sectio historica 24); „*Il primo esperimento della Veglia Pasquale restaurata*”, w: *Ephemerides Liturgicae* 66 (1952).

⁶N. Giampietro, wyżej cyt., p. 300.

⁷A. Bugnini, *The Liturgical Reform*, p. 19

⁸ibidem

Odkupienia”], który miał wejść w życie podczas Wielkanocy następnego roku. Biskupi przyjęli te nowości na różne sposoby i za fasadą triumfalizmu nie szczędzili narzekania z powodu innowacji, co doprowadziło do zapoczątkowania sporej liczby prośb o zezwolenie zachowania tradycyjnych obrzędów⁹. Lecz w tym czasie maszynaria reformy liturgicznej była już puszczona w ruch i zatrzymanie jej okazało się być niemożliwym oraz niedopuszczalnym, co miały pokazać przyszłe wypadki.

Pomimo życzenia, aby liturgiści winni być, jak do tej pory, jednomyślni – potęgowanego przez pewną monolityczną postawę, która w latach 50-tych miała pokazywać jedność zamierzeń – podniosły się wiarygodne głosy protestu, jednakże osoby te zostały szybko zmuszone do milczenia pomimo ich kompetencji. Miało to miejsce nie tylko w przypadku pewnych Episkopatów, lecz również pewnych liturgistów, takich jak ks. Leon Gromier, który będąc znanym z powodu swojego dobrze udokumentowanego komentarza na temat *Caeremoniale Episcoporum*¹⁰ był również doradcą Kongregacji Obrzędów oraz członkiem Papieskiej Akademii Liturgii. W lipcu 1960 r., w Paryżu, podczas prowadzonej konferencji, wyraził swoje zdanie [na temat całości tego wszystkiego] w ożywiony, lecz dobrze uzasadniony sposób¹¹. Papież Jan XXIII osobiście, w 1959 r., podczas celebracji Wielkiego Piątku w Santa Croce w Gerusalemme odprawiał [obrzędy Wielkiego Tygodnia] według tradycyjnych zwyczajów¹², dając w ten sposób dowód na to, że nie zgadza się z niedawno wprowadzonymi innowacjami i że dostrzega ich eksperymentalną naturę.

Pewne reformy wprowadzone eksperymentalnie w 1955 r. i 1956 r. zostały dokonane w sposób niedbały, co doprowadziło do ich *łatwego poprawienia* w reformie 1969 r. Lecz ten temat wymaga osobnego omówienia.

Ażeby naszkicować ważność reformy Wielkiego Tygodnia, tak liturgiczną oraz teologiczną, należy wspomnieć o komentarzu dostarczonym przez dwóch największych protagonistów tego przedsięwzięcia, tak że można będzie skoncentrować się na intencjach tych, którzy pracowali nad tym projektem. O. Carlo Braga, prawa ręka Annibale Bugninię, który przez lata był u steru autorytatywnego przeglądu *Ephemerides Liturgicae*, określał reformę Wielkiej Soboty w śmiały sposób, nazywając ją „czołem taranu, który kruszy fortecę niewzruszonej dotąd liturgii”¹³. Przyszły kardynał Ferdinando Antonelli określił ją w 1956 r. jako

⁹N. Giampietro, wyżej cyt. pp. 320-327; pozwolono jednak zachować tradycyjny obrzęd w Ziemi Świętej do roku 2000.

¹⁰L. Gromier, *Commentaire du Caeremoniale Episcoporum*, Paris 1959.

¹¹L. Gromier, *Semaine Sainte Restaurée*, w *Opus Dei*, 1962 n. 2, pp. 76-90. Oryginał francuski dostępny na http://civitas.dei.pagesperso-orange.fr/gromier_fr.htm, zaś tłumaczenie angielskie na <http://civitas.dei.pagesperso-orange.fr/gromier.htm>

¹²Zob. dołączone fotografie i potwierdzenie dane przez Mgr Bartolucciego, który otrzymał polecenie od Mgr Dantego, by używać tradycyjnych obrzędów; P. Cipriani, S. Carusi, edd., „Intervista a Mons. Domenico Bartolucci, su *Disputationes Theologicae*” (<http://disputationes-theologicae.blogspot.com/2009/08/mons-bartolucci-interviene-sulla.html>) i przetłumaczone przez Rorate Caeli na język angielski: <http://rorate-caeli.blogspot.com/2009/08/bombshell-of-interview-mons-domenico.html>)

¹³C. Braga, *Op. cit.*, p. 33.

„najważniejszy akt w dziejach liturgii od czasów św. Piusa V aż do dziś”¹⁴.

SZCZEGÓŁOWE BADANIE INNOWACJI

Docieramy w tym punkcie do szczegółowej analizy [reform], która ukaże kilka najbardziej widocznych zmian wprowadzonych przez *Ordo Hebdomadae Sanctae Instauratus* [„Odnowiony porządek Wielkiego Tygodnia”] w latach 1955-1956 i która wyjaśni, dlaczego ta reforma stała się „czołem taranu” w sercu liturgii rzymskiej oraz „najważniejszym aktem od czasów Piusa V do teraz”.

Dla każdej z innowacji zamieszczony jest również komentarz, który opiera się tak bardzo jak to tylko możliwe na tym, co faktyczni autorzy tekstów potem stwierdzili; umieszczony jest również szkic praktyk tradycyjnych w danym punkcie.

NIEDZIELA PALMOWA

1. *Ordo Hebdomadae Sanctae* z lat 1955-1956 (odtąd: OHS 1956): nowość polegająca na użyciu koloru czerwonego w czasie procesji z palmami, natomiast już fioletowego podczas Mszy¹⁵.

KOMENTARZ: W archiwach Komisji czytamy: „Jedna rzecz, która być może dokonana... czerwony kolor może być przywrócony tak jak był używany w Średniowieczu podczas tej uroczystej procesji. Kolor czerwony przypomina królewską purpurę.” Kawalek dalej: „W ten sposób, procesja zostaje wyróżniona jako coś *sui generis*”¹⁶. Nie jest moim celem zaprzeczenie, iż czerwień może oznaczać królewską purpurę, jednakże stwierdzenie, iż było to praktyką w Średniowieczu wymaga dowodu; jest to charakterystyczny sposób postępowania, owo poszukiwanie rzeczy będących *sui generis* [sic], a następnie decyzja, iż czerwień musi mieć pozytywnie zdefiniowaną symbolikę w Niedzielę Palmową, mimo że czerwień w rycie rzymskim jest kolorem męczenników oraz Ducha Św. W rycie ambrożyjskim jest ona używana w tę Niedzielę, aby podkreślić symbolikę Krwi [Męki] Pańskiej, a nie status królewski. W rycie paryskim to czerń jest używana podczas obu ceremonii [procesji oraz Mszy]. W niektórych diecezjach ustalono, że jeden kolor będzie używany do procesji a drugi do Mszy - praktyka ta mogła być zapożyczona ze święta Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny¹⁷, co nie wydaje się być sensownym w przypadku Niedzieli Palmowej, jak stwierdza Leon Gromier. Ta nowość musi być przypisana nieudokumentowanej praktyce, lecz nagłemu pomysłowi „profesora

¹⁴F. Antonelli, *La riforma liturgica della Settimana Santa: importanza attualità prospettive*, w *La Restaurazione liturgica nell'opera di Pio XII. Atti del primo Congresso Internazionale di Liturgia Pastorale*, Assisi- Roma, 12-22.09.1956, Genova 1957, pp. 179-197, cytowane w: C. Braga, cyt. wyż., p. 34.

¹⁵*Ordo Hebdomadae Sanctae Instauratus, iuxta editionem typicam vaticanam*, Turonibus 1956, pp. 3 and 9; zliczenie stron identyczne w stosunku do oryginału (od teraz OHS).

¹⁶Archiwa Kongregacji ds. Świętych (oryginalnie *Sacra Congregatio Rituum*), „Annotazione intorno alla riforma della liturgia della Domenica delle Palme,” p. 9, cytowane w: N. Giampietro, cyt. wyż., p. 309.

¹⁷*Missale Romanum, Ex Decreto Sacrosancti Concilii Tridentini Restitutum S. Pii V Pontificis Maximi jussu editum aliorum pontificum cura recognitum a Pio X Reformatum et Benedicti XV Auctoritate Vulgatum, editio vigesima quinta juxta typicam vaticanam*, Turonibus MCMXLII, p.

teologii pastoralnej w szwajcarskim seminarium”¹⁸.

W Missale Romanum z 1952 r. (odtąd: MR 1952) istnieje niezmiennie używanie fioletu tak podczas procesji, jak podczas Mszy¹⁹.

2. (OHS 1956) Zniesienie ornatów zwiniętych [krótkich, tzw. *planetae plicatae*] oraz szerokiej stuły lub *stola largior*²⁰.

KOMENTARZ: Dotyczy to jednego z najstarszych zwyczajów, który przetrwał od najwcześniejszej starożytności aż do wtedy [reforma lat 50-tych] i który w ten sposób oddawał starożytną naturę Wielkiego Tygodnia; którego nikt nie ważył się zmieniać zarówno z powodu szacunku, jakim go darzono jak i nadzwyczajnej natury tych obrzędów, jak i nadzwyczajnego smutku przeżywanego przez Kościół podczas Wielkiego Tygodnia.

(MR 1952): Używa się ornatów zwiniętych oraz szerokiej stuły podczas śpiewania Ewangelii przez kapłana²¹.

3. (OHS 1956) Nowość poświęcenia palm twarzą do wiernych, tyłem do ołtarza, a czasami będąc obróconym tyłem do Przenajświętszego Sakramentu²².

KOMENTARZ: Motywując to uczestnictwem wiernych, wprowadzono koncepcję akcji liturgicznej wykonywanej twarzą do ludu, lecz tyłem do Boga: „Istotna [w reformie] była widzialność pewnych gestów podczas celebracji, oddzielonych od ołtarza i wykonywanych przed uświęconych kapłanów twarzą do ludu”²³. Wprowadzono także błogosławieństwo udzielane ponad stołem, który stoi pomiędzy ołtarzem a balaskami, podczas gdy kapłan stoi twarzą do wiernych. Wprowadzono nową koncepcję przestrzeni liturgicznej oraz orientacji podczas modlitwy.

(MR 1952) Gałązki palmowe są święcone na ołtarzu, na rogu po stronie Epistoły, po czytaniu, graduale, Ewangelii i przede wszystkim po Prefacji z Sanctus, która rozpoczyna długie modlitwy poświęcenia. Jest to bardzo stary obrzęd tzw. *Missa sicca*²⁴.

4. (OHS 1956) Zrezygnowanie z prefacji mówiącej o władzy Chrystusa nad królestwami i władzą tego świata²⁵.

KOMENTARZ: Jest zadziwiającym, gdy zauważamy, że intencja ogłoszenia uroczyscie

¹⁸L. Gromier, *Semaine Sainte Restaurée*, p. 3.

¹⁹MR 1952, p. 129.

²⁰OHS 1956, p. 3.

²¹MR 1952, xxvii.

²²OHS 1956, p. 3.

²³C. Braga, cyt. wyż., p.22.

²⁴MR 1952, p. 129-132.

²⁵OHS 1956, pp. 3, 4.

Chrystusowego królowania²⁶ jest realizowana poprzez zrezygnowanie z prefacji o tym mówiącej. Zostaje ona określona w stanowczych słowach jako zbyteczna i tym samym, jako przeznaczona do likwidacji: „Biorąc pod uwagę niewielką zgodność tej prefacji, jej rozwlekłość, i w pewnych sformułowaniach, ubóstwo myślowe, jej utrata miała niewielkie znaczenie”²⁷.

(MR 1952) *Ryt rzymski często używa, dla pewnych doniosłych chwil liturgicznych, np. poświęcenia olejów lub święceń kapłańskich śpiewania prefacji, która jest wybitnie uroczystym sposobem wezwania Boga; podobnie podczas święcenia palm ustanowiono prefację, która mówi o boskim porządku Stworzenia i jego podległości Bogu Ojcu, tzn. podległości stworzonego porządku, który jest napominany poprzez królów i rządy do bycia w pełni posłusznym Chrystusowi:*

Tibi enim serviunt creaturae tuae quia te solum auctorem et Deum cognoscunt et omnis factura tua te collaudat, et benedicunt te Sancti tui: quia illud magnum Unigeniti tui nomen coram regibus et potestatibus hujus saeculi libera voce confitentur

[Gdyż Twe stworzenia służą Tobie, bo uznają Ciebie tylko jako swój początek i Boga, i wszelka dzieło chwali Ciebie razem, i Twoi święci błogosławią Cię: bo wypowiadają nieskrępowanym głosem wielkie Imię Jednorodzonego przed królami i władzą tego świata”]²⁸.

W kilku eleganckich zdaniach tekst tego śpiewu pokazuje teologiczne podstawy obowiązku władców doczesnych, by być sługami Chrystusa Króla.

5. (OHS 1956) Zniesienie modlitw dotyczących znaczenia i pożytku sakramentaliów, oraz mocy, którą mają one przeciwko demonowi²⁹.

KOMENTARZ: Powodem tego – jak wyjaśnia notatka z archiwów – było to, że modlitwy te są „przepełnione... całym tym pretensjonalnym pokazem erudycji typowej dla epoki Karolingów”³⁰. Reformatorzy zgodzili się, co do pradawności tych tekstów, ale nie pasowały one do ich gustu, gdyż „bezpośrednia relacja pomiędzy ceremonią a codziennym życiem chrześcijańskim była bardzo słaba lub raczej [pomiędzy ceremonią i] liturgiczno-duszpasterskim znaczeniem procesji jako hołdu dla Chrystusa Króla.”³¹ Nie jest dla nikogo widocznym, w czym wyraża się brakujące połączenie z „codziennym życiem” wiernych lub z hołdem dla Chrystusa Króla w swym pełnym „liturgiczno-pastoralnym znaczeniu”. Widocznie planem był pewien rodzaj retoryki uważanej dziś za przestarzałą, lecz która w swoim czasie miała

²⁶OHS 1956, p. 3; cf. Także przyp. 13.

²⁷C. Braga, cyt. wyż p. 306

²⁸MR 1952, p. 131, 132

²⁹OHS 1956, pp. 3, 4.

³⁰N. Giampietro, cyt. wyż., p. 307.

³¹ibidem

pewien status. Poprzez pożądanie „świadomego uczestnictwa w procesji, z odniesieniem do konkretnego, codziennego życia chrześcijańskiego”³², polegali oni na argumentach niebędących ani teologicznymi, ani liturgicznymi.

Konkretne „codzienne życie chrześcijańskie” wiernych jest wtedy pośrednio pogardzane kilka wierszy dalej: „Te nabożne zwyczaje [błogosławienia palm], mimo że teologicznie uzasadnione, mogą zdegenerować się (jak w istocie się zdegenerowały) do poziomu przesądu.”³³. Poza słabo skrywanym tonem racjonalizmu, należy zauważyć, że starożytne modlitwy zostają celowo zastąpione przez jedną krótką, która, według słów ich autorów „jest w dużym stopniu nową twórczością”³⁴. Pradawne modlitwy nie były zadowalające, ponieważ wyrażały zbyt jasno skuteczność sakramentaliów, więc zdecydowano wprowadzić nowe modlitwy.

(MR 1952) Pradawne modlitwy przypominają rolę sakramentaliów, które posiadają skuteczną władzę przeciwko demonowi (ex opere operantis Ecclesiae [dosł. „z działania Kościoła działającego”])³⁵.

6. (OHS 1956) Nowość odsłonięcia krzyża procesyjnego³⁶, pomimo że krzyż na ołtarzu pozostaje zakryty.

KOMENTARZ: Przyznajemy, że liturgiczne znaczenie tej innowacji kompletnie nam umyka; zmiana wydaje się być liturgicznym „pastiszem” zrodzonym raczej z pośpiechu autorów niż z czegoś związanego z symboliką mistyczną.

(MR 1952) Krzyż na ołtarzu pozostaje zakryty podobnie jak krzyż procesyjny, do którego przytwierdzona jest poświęcona palma³⁷, ponowny znak chwalebego Krzyża i zwycięskiej Męki.

7. (OHS 1956) Wyeliminowanie krzyża, którym uderzano w drzwi kościoła³⁸.

KOMENTARZ: Ten obrzęd symbolizował początkowy opór ludu żydowskiego i triumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy, lecz również triumf Krzyża Chrystusowego, który otwiera bramy Nieba, gdyż jest źródłem także naszego zmartwychwstania: „hebraeorum pueri resurrectionem vitae pronuntiantes” [„dzieci Izraela oznajmiające zmartwychwstanie do życia”]³⁹.

³²ibidem

³³ibidem

³⁴ibidem

³⁵MR 1952, pp. 133, 134.

³⁶OHS 1952, p. 7.

³⁷P. Martinucci, *Manuale Sacrarum Caerimoniarum*, Rome, 1912, Editio tertia, pars I, vol. II, p. 183.

³⁸OHS 1956, p. 8.

³⁹MR 1952, p. 135.

*(MR 1952) Procesja wraca do kościoła, którego drzwi są zamknięte. Śpiewany dialog pomiędzy jednym chórem na zewnątrz a drugim wewnątrz, poprzedza otwarcie drzwi kościoła, które ma miejsce po tym, jak podstawa krzyża procesyjnego uderza w nie*⁴⁰.

8. (OHS 1956) Wprowadzenie modlitwy wypowiedzianej na zakończenie procesji, przy środku ołtarza, która w całości jest wypowiedziana twarzą do ludu (*versus populum*)⁴¹.

KOMENTARZ: Nikt nie wie, gdzie położyć mszał lub, kto ma go trzymać będąc na stopniu, ponieważ w pośpiechu reformy, nikt nie wziął tego pod uwagę, co wymagało kolejnej rubryki – tzn. rubryki 22a lub 22-bis – która jest jeszcze bardziej niejasna niż ta poprzedzająca⁴². Jej umieszczenie, w konsekwencji „unieruchamia” poprzedzające ceremonie z powodu jej arbitralnej natury: „W tym punkcie, tzn. ażeby dać procesji konkretne zakończenie, zdecydowaliśmy się zaproponować pewną Oratio [modlitwę]”⁴³.

O. Braga w podobny sposób otwarcie przyznał 50 lat później, że stworzenie tej modlitwy nie było szczęśliwym wyborem: „Elementem, który jest nie na miejscu w nowym *Ordo* [Wielkiego Tygodnia] jest kończąca procesję modlitwa, która zrywa jedność celebracji”⁴⁴. „Eksperymentalne” zmiany, umotywowane pragnieniem innowacji, ujawniły z czasem swą nieadekwatność.

(MR 1952) Procesja kończy się jak zwykle, a następnie zaczyna się Msza, jak zawsze modlitwami u stóp ołtarza.

[W Polsce jest jeszcze tak zwana *stacja w kościele*, procesja zatrzymuje w środku kościoła, celebrans uderza palmą w leżący na poduszce krzyż przy słowach antyfony: *Scriptum est enim. Następnie podnosi go w góry intonując ostatnią dwie ostatnie zwrotki hymnu Vexilla Regis*]

9. (OHS 1956) Rozróżnienie pomiędzy Pasją a Ewangelią zostaje zlikwidowane. Co więcej, ostatnie zdanie Pasji zostaje usunięte (najprawdopodobniej z powodu błędu drukarskiego, gdyż inne uzasadnienia wydają się być niestosowne)⁴⁵.

Pasja zawsze miała styl narracyjny, uroczyście śpiewana na trzy głosy przed Ewangelią, od której była rozróżniana, ponieważ ta była śpiewana tylko przez jednego diakona, w innym tonie i z użyciem kadzidła, lecz bez świec. Reforma mąci

⁴⁰ibidem

⁴¹OHS 1956, p. 9

⁴²ibidem

⁴³N. Giampietro, cyt. wyż., p. 309.

⁴⁴C. Braga, cyt. wyż., p. 25.

⁴⁵OHS 1956, p. 14.

te dwa aspekty. Pasja i Ewangelia są ujednoczone w jedyny śpiew bez zachowywania zauważalnej przerwy od początku do końca. Msza zostaje się pozbawiona śpiewu Ewangelii przez diakona.

(Mr 1952): Śpiew Pasji jest odróżniony od Ewangelii, i dochodził aż do Mt XXVII,66⁴⁶.

10. (OHS (1956): Likwidacja części ewangelicznej, która łączy ustanowienie Eucharystii z Męką Chrystusa, usuwa się Mt XXVI, 1-36⁴⁷.

KOMENTARZ: Dochodzimy teraz do miejsca, które wydaje się nam być najbardziej żenującym, przede wszystkim dlatego, iż zdaje się, jak mówią archiwa, że Komisja zdecydowała, aby nie zmieniać niczego w kwestii Pasji, ponieważ jej pochodzenie było najstarsze⁴⁸. Niemniej jednak, nie wiemy ani jak, ani dlaczego fragment opisujący Ostatnią Wieczerzę został wymazany. Ciężko uwierzyć, że usunięto trzydzieści wersetów Ewangelii z powodu oszczędności czasu, w szczególności, jeśli wziąć pod uwagę ich znaczenie. Aż do wtedy, tradycja wymagała, aby opowiadanie Pasji w Ewangeliiach Synoptycznych zawsze zawierało ustanowienie Eucharystii, które poprzez sakramentalne rozdzielenie Ciała i Krwi Chrystusa, jest zwiastunem Pasji. Reforma, z jednym posunięciem wymierzonym w kluczowy fragment Ewangelii, zaciemniła żywotną relację Ostatniej Wieczerzy, ofiary Wielkiego Piątku z Eucharystią. Fragment o ustanowieniu Eucharystii został usunięty także z Wielkiego Wtorku i Wielkiej Środy, przynosząc zadziwiający skutek w tym, że nie można go znaleźć w całym cyklu liturgicznym! Taki był rezultat atmosfery pośpiesznych zmian, które naruszyły wiekowe tradycje nie będąc jednocześnie w stanie rozważyć całości Pisma czytanego w ciągu roku.

(MR 1952) Pasja jest poprzedzana czytaniem o ustanowieniu Eucharystii, wskazując na ścisłe, kluczowe i teologiczne połączenie pomiędzy tymi fragmentami⁴⁹

WIELKI PONIEDZIAŁEK

(OHS 1956): zabrania się modlitwy „przeciwko prześladowającym Kościół” oraz modlitwę za papieża.⁵⁰

Usuwa się wszelkie zmiany o tym, że Kościół ma nieprzyjaciół. Jest to „ratio” reformatorów, którzy chcą zakryć poprzez eufemizmy i usuwanie różnych części, rzeczywistość prześladowania Kościoła poprzez siły zarówno ziemskie jak i piekielne,

⁴⁶MR 1952, p. 141

⁴⁷OHS 1956, p. 11.

⁴⁸N. Giampietro, Op. cit., pp. 304, 305.

⁴⁹MR 1952, p. 137

⁵⁰OHS 1956, p. 15; nel testo si fa divieto di aggiungere le vecchie orazioni previste.

które walczą przeciw Ciału Mistycznemu Chrystusa, zarówno poprzez przemoc jak i poprzez insynuację herezji (o czym była mowa w usuniętej modlitwie). Ta właśnie mentalność irenistyczna powraca w Wielki Piątek, otwarcie wyznana przez o. Carlo Braga⁵¹. W tym samym kontekście jest ustanowiony zakaz modlitwy za Papieża, rozpoczyna się w ten sposób praktyka zminimalizowania imienia Biskupa Rzymskiego w liturgii.

(MR 1952) Odmawia się modlitwę przeciwko prześladowcom Kościoła lub za Papieża⁵².

WIELKI WTOREK

(OHS 1956) Usunięcie fragmentów Ewangelii wg św. Marka 14:1-31, skracając w ten sposób Pasję [wg św. Marka]⁵³.

KOMENTARZ: Jest to drugie niszczące usunięcie fragmentu Ewangelii nt. ustanowienia Świętej Eucharystii w jej relacji do Ofiary Pasyjnej. Zniesienie około trzydziestu wersetów nie wydaje się być umotywowane wyłącznie względami czasu, biorąc pod uwagę ponownie ich znaczenie.

(MR 1952) Mk 14:1-31, Ostatnia Wieczerza oraz ustanowienie Eucharystii rozpoczynają czytanie Pasji⁵⁴.

WIELKA ŚRODA

(OHS 1956) Zniesienie fragmentu Ewangelii wg św. Łukasza 22:1-39, skracając w ten sposób Pasję [według św. Łukasza]⁵⁵.

KOMENTARZ: Jest to trzeci raz, kiedy uderza nas usunięcie fragmentu Ewangelii na temat ustanowienia Eucharystii w jego znaczącej łączności z ofiarą Krzyża. W tym przykładzie, tak jak w poprzednim, ciężko jest uwierzyć, że to z powodu oszczędności czasu usunięto owych trzydzieści ważnych wersetów.

(MR 1952) Pasja jest poprzedzana ustanowieniem Świętej Eucharystii, z którą jest ona połączona przez swą naturę⁵⁶.

⁵¹C.BRAGA, op. cit., p. 28; N. GIAMPIETRO, op. cit., p. 304, 305

⁵²MR 1952, p. 118, 142

⁵³OHS 1956, p. 17.

⁵⁴MR 1952, pp. 143, 144.

⁵⁵OHS 1956, p. 22.

⁵⁶MR 1952, pp. 149, 150.

WIELKI CZWARTEK

1. (OHS 1956) Wprowadzenie stule jako elementu ubioru kapłanów⁵⁷.

KOMENTARZ: Jest to początek mitu koncelebracji w Wielki Czwartek. Co śmielsi z reformatorów chcieli wprowadzić ją w ramach tej reformy, lecz opór – zwłaszcza ze strony członków Komisji takich jak kard. Cicognani i Mgr Dante – zablokował tę nowość. O. Braga pisze: „Co do ‘uczestnictwa’ księży, sakramentalna koncelebracja nie wydawała się być osiągalna (nastawienie nawet pewnych członków Komisji, nie było wystarczająco dla niej przychylnie)”⁵⁸. Skutkiem tego, zaistniały bardzo wrogie odczucia w stosunku do koncelebracji w Wielki Czwartek, ponieważ nie była ona tradycyjna: „Koncelebracja, czy to sakramentalna lub czysto ceremonialna, musiała zostać wykluczona”⁵⁹. Aby wprowadzić ideę koncelebracji, jej zwolennicy musieli zadowolić się stworzeniem praktyki, zgodnie, z którą każdy kapłan miał ubraną stulę⁶⁰, nie tylko podczas Komunii, lecz od samego początku Mszy.

(MR 1952) Księża i diakoni ubierają strój zwyczajny, bez stule, którą zakładają jedynie na czas Komunii, co jest przyjętym zwyczajem⁶¹.

2. (OHS 1956) Wprowadzenie praktyki rozdawania Komunii św. tylko z Hostii konsekrowanych tego dnia⁶².

KOMENTARZ: Jest niezrozumiałym, dlaczego obecni nie mogą uczestniczyć w Komunii z użyciem Hostii już wcześniej konsekrowanych. Rzymską praktyką „fermentum” – która jest historycznie udokumentowana – było rozdawanie Komunii, w ogólności z częstek Eucharystycznych z poprzedzającej niedzieli, ażeby ukazać komunie Kościoła w czasie i przestrzeni, w rzeczywistości Ciała Chrystusa. Ta obecność, będąca „prawdziwą i substancjalną” trwa dalej po oddaleniu się zgromadzenia i w ten sam sposób, nawet z większą logiczną spójnością poprzedza ponowne zjednoczenie się zgromadzenia. Z tą nową regułą, wprowadzono koncepcję Realnej Obecności jako powiązanej z dniem celebracji, tak samo jak koncepcję, że należy udzielać Komunii wyłącznie z Hostiami konsekrowanymi tego samego dnia. Wydaje się to więc mówić, że te hostie są w jakiś sposób różne od hostii konsekrowanych wcześniej. Należy zauważyć, że ten obowiązek nawiązuje nie tylko do symboliki tabernakulum pustego przed Mszą Wielkiego Czwartku – która, co

⁵⁷OHS 1956, p. 55, rubric n. 4

⁵⁸C. Braga, cyt. wyż., p. 26.

⁵⁹N. Giampietro, op. cit., p. 294.

⁶⁰C. Braga, p. 27.

⁶¹P. Martinucci, cyt. wyż., p. 201 (n° 24), p.73 (n° 293).

⁶²OHS 1956, p. 55; z tabernakulum musi być wcześniej przeniesiony Najświętszy Sakrament to innego odpowiedniego miejsca.

najwyżej, mogła mieć pewne znaczenie, aczkolwiek dość nowe – ponieważ tekst zapewnia, że otrzymujący Komunię muszą otrzymać tylko hostię konsekrowaną danego dnia⁶³. Będąca tu podstawą teologia nie wydaje się być solidną, podczas gdy zaproponowany symbolizm jest dyskusyjny.

(MR 1952) Brak wzmianki o zwyczaju udzielania Komunii tylko z Hostii konsekrowanych w Wielki Czwartek⁶⁴.

3. (OHS 1956) Obmycie stóp nie następuje już na końcu Mszy, lecz w jej połowie⁶⁵.

KOMENTARZ: Nowością jest wprowadzenie obrzędu Mandatum do liturgii mszy świętej. Kolejną nowością jest fakt, że podczas celebracji Mszy pozwala się kilku świeckim wejść do prezbiterium i zdjąć buty oraz skarpety. Najwidoczniej istniało wtedy pragnienie zrewidowania świętości prezbiterium oraz zakazu wstępowania do niego przez świeckich podczas służby Bożej. Obmycie stóp jest umieszczone przed Offertorium, co przerywa celebrację Mszy innym obrzędem, jako praktyka oparta na wątpliwym rozróżnieniu Liturgii Słowa oraz Liturgii Eucharystii.

(MR 1952) Obrzęd zwany Mandatum lub „obmycie stóp” odbywa się po Mszy i poza prezbiterium, po obnażeniu ołtarza i nie przerywając Mszy oraz nie pozwalając świeckim na wejście do prezbiterium podczas niej⁶⁶.

4. (OHS 1956) Pomińcie Confiteor wypowiedzianego przez diakona przed Komunią Św.⁶⁷

KOMENTARZ: Trzecie, wzgardzone Confiteor zostaje usunięte pomimo faktu, że spowiedź dokonana przez diakona, mimo że zapożyczona z obrzędu Komunii *extra missam* [„poza Mszą”], jest spowiedzią niegodności przyjmujących Komunię do tego daru. Nie jest to „powtórzenie” spowiedzi dokonanej przez kapłana na początku Mszy, gdyż w tym punkcie wyznają oni swą własną niegodność zbliżenia się do ołtarza i celebrowania świętych misterii. (W związku z tym, podczas Mszy śpiewanej jest ono wymawiane *sotto voce*.) Różni się więc ono od niegodności każdego wiernego do przyjmowania Komunii Św.

(MR 1952): „Confiteor” jest recytowany lub śpiewany przez diakona przed Komunią⁶⁸.

⁶³ibidem

⁶⁴MR 1952, p. 154 et ss.

⁶⁵OHS 1956, p. 57.

⁶⁶MR 1952, pp. 158, 159.

⁶⁷OHS 1956, p. 61.

⁶⁸Caeremoniale Episcoporum, l. II, cap. XXIX, 3.

5. (OHS 1956) Na końcu Mszy, podczas obnażania ołtarza, czyni się obowiązkowym usunięcie również świeczników oraz krzyża⁶⁹.

KOMENTARZ: Zdecydowano, że wszystko powinno być usunięte z ołtarza, nawet krzyż. Rubryki zreformowanego Wielkiego Czwartku nie tłumaczą jednak, co zrobić z krzyżem ołtarzowym, lecz można się tego dowiedzieć przypadkiem z rubryk dotyczących następnego dnia. W efekcie, rubryki Wielkiego Piątku mówią o ołtarzu bez krzyża⁷⁰, więc można stąd wywnioskować, iż został on zabrany podczas obnażania ołtarzy, lub też w bardziej tajemny sposób w nocy. (Ten i inne problemy pojawiają się, kiedy ktoś zmienia liturgię czerpiącą z wielu warstw tradycji i która zupełnie nie nadaje się do pośpiesznych zmian.). Być może na podstawie pewnego liturgicznego archeologizmu reformatory chcieli przygotować dusze na spektakl pustego stołu pośrodku prezbiterium – czyli coś o znikomym sensie teologicznym.

(MR 1952) Krzyż pozostaje na ołtarzu zakryty z towarzyszącymi mu świecznikami, osadzony tam w oczekiwaniu na bycie odkrytym następnego dnia⁷¹.

[W Polsce tradycyjnie usuwano wszystko z ołtarzy i przewracano lichtarze.]

WIELKI PIĄTEK

1. (OHS 1956) Zostaje wynalezione pojęcie „Uroczystej Akcji Liturgicznej”⁷² eliminując w ten sposób dawne nazwy: „Msza Uprzednio Konsekrowanych Darów” oraz „Feria Sexta in Parasceve”.

KOMENTARZ: Terminologia “Uprzednio Konsekrowanych Darów” podkreślała fakt, że zostały one konsekrowane podczas wcześniejszej ceremonii i wskazywała na związek z swoistym powrotem Eucharystii [fermentum], ważnym i starożytnym obrzędem. Jednakże komisja wzgardziła tą koncepcją i zadecydowała o zreformowaniu nazwy wraz z obrzędem samym w sobie: „[Potrzebujemy] ograniczyć z powrotem średniowieczne ekstrawagancje tak zwanej Mszy Uprzednio Konsekrowanych Darów do surowych i oryginalnych reguł wielkiej, ogólnej Komunii”⁷³. Użycie nazwy „In Parasceve” [tzn. Piątek „w przygotowaniu”] nie było już dłużej popierane mimo faktu, iż jego hebrajskie brzmienie wskazuje na wielką starodawność.

(MR 1952) Nazwą jest „Msza Uprzednio Konsekrowanych Darów” lub „Feria Sexta In Parasceve”⁷⁴.

⁶⁹OHS 1956, p. 64.

⁷⁰OHS 1956, p. 65; umieszczone jest także rubryka mówiąca o usunięciu krzyża: “celebrans (...) denudat omnia altaria ecclesiae” [“celebrans... obnaża wszystkie ołtarze kościoła”], jw., p. 63, nota n.7.

⁷¹MR 1952, p. 158.

⁷²OHS, p. 65.

⁷³N. Giampietro, Op. cit., p.315.

⁷⁴MR 1952, p. 160.

2. (OHS 1956) Na ołtarzu nie stoi już zakryty krzyż⁷⁵

KOMENTARZ: Krzyż, w szczególności ten na ołtarzu, pozostaje zakryty od pierwszej niedzieli Pasji, więc powinien zostać tam gdzie naturalnie się znajduje, tzn. na środku ołtarza, aby zostać uroczystie i publicznie odsłoniętym w Wielki Piątek, dzień triumfu odkupieńczej Męki. Autorzy reformy widocznie nie przepadali za krzyżem na ołtarzu i zdecydowali o usunięciu go do zakrystii w wieczór Wielkiego Czwartku, i to nie w sposób uroczysty, lecz w kufrach używanych do wynoszenia obrusów z ołtarza po jego obnażeniu, lub też w nocy w jakiś nieokreślony sposób, co do których przepisy dla Wielkiego Czwartku milczą. W dzień największego znaczenia Krzyża, gdy powinien górować ponad ołtarzem mimo, że jest zakryty na początku ceremonii, jest on nieobecny. Fakt, iż pozostawał na tym miejscu przez niemal piętnaście dni pomimo bycia zakrytym, pozostaje w logicznym związku z odpowiadającym mu publicznym odsłonięciem, zamiast liturgicznego powrotu krzyża z zakrystii tak jakby ktoś w nocy trzymał go tam w szafie.

(MR 1952) Krzyż pozostaje zasłonięty na swoim zwyczajnym miejscu, tzn. na ołtarzu obnażonym z obrusów i otoczony świecznikami⁷⁶.

3. (OHS 1956) Czytanie Ewangelii nie jest już odróżniane od Pasji.

KOMENTARZ: Całemu tekstowi nadaje się bardziej narracyjną nazwę „Historia Pasji.” Motywy stojące za tą zmianą nie są jasne, wzięwszy pod uwagę fakt, iż Komisja wydawała się być przeciwna takiej zmianie w analogicznym przypadku Niedzieli Palmowej⁷⁷. Być może intencją było, jak wszędzie indziej, odsunięcie na bok wszystkiego, co odnosi się do Mszy, jak czytanie Ewangelii, i w konsekwencji doprowadzenie do usunięcia nazwy „Mszy Uprzednio Konsekrowanych Darów”.

(MR 1952) Ewangelia śpiewana jest w sposób inny od sposobu śpiewania Pasji, lecz w ten żałobny dzień bez kadzidła i świec⁷⁸.

4. Obrusy ołtarza nie są na nim umieszczone od początku ceremonii; w tym samym momencie ustala się, że kapłan nie wdziewa od początku ornatu, lecz rozpoczyna ceremonię wyłącznie z albą i stulą⁷⁹.

KOMENTARZ: Fakt, że celebrans ubiera ornat nawet do obrzędu niebędącego w sensie ścisłym Mszą, jest znakiem wielkiej starożytności tych ceremonii, której członkowie Komisji byli świadomi. Z jednej strony, utrzymywali oni, że ceremonie Wielkiego Piątku były złożone z „elementów, które (od czasów starożytnych) pozostały

⁷⁵OHS, p. 64.

⁷⁶MR 1952, p. 171.

⁷⁷N. Giampietro, pp. 304, 305.

⁷⁸MR 1952, p. 164.

⁷⁹OHS, p. 64.

znacząco niezmienione”⁸⁰, a z drugiej strony chcieli oni wprowadzić zmianę, która oddzieliłaby liturgię Eucharystyczną od „pierwszej części liturgii, liturgii słowa”⁸¹. To rozróżnienie, wówczas będące dopiero we wstępnej fazie rozwoju, miało być podkreślone - wg o. Bragi – przez fakt, iż celebrans ubiera wyłącznie stulę, bez ornatu: „Dla liturgii słowa [celebransowi] pozostawia się wyłącznie stulę”⁸².

(MR 1952) Kapłan ubiera czarny ornat, pada na ziemię przed ołtarzem, podczas gdy służba nakłada pojedynczy obrus na nagi ołtarz⁸³.

Kwestia modlitwy za żydów, pomimo bycia ściśle związaną z Wielkim Tygodniem, nie może być zanalizowana inaczej niż przez studium, które wyjaśniałoby filologiczne nieporozumienia związane ze źle interpretowanymi słowami *perfidii* oraz *perfidia*⁸⁴.

5. (OHS 1956) Do siódmej modlitwy wprowadzona zostaje nazwa *Pro unitate Ecclesiae* [„o jedność Kościoła”]⁸⁵.

KOMENTARZ: Wraz z tą dwuznacznością wprowadzona zostaje koncepcja Kościoła poszukującego swojej własnej jedności społecznej, do tej pory nieposiadanej. Kościołowi, według tradycyjnej doktryny katolickiej, uroczyście wygłoszonej, nie brakuje społecznej jedności na ziemi, ponieważ jedność jest podstawową własnością prawdziwego Kościoła Chrystusowego. Ta jedność nie jest własnością, którą dopiero trzeba znaleźć poprzez dialog ekumeniczny; jest ona metafizycznie obecna. Skutkiem tego, słowa Chrystusa „Ut unum sint” [„Aby byli jedno”] są skuteczną modlitwą Naszego Pana, i jako taka została już zrealizowana. Ci pozostający poza Kościołem muszą do niego wrócić, muszą powrócić do jedności już istniejącej. Celem reformatorów jednakże było usunięcie z tej modlitwy, jak mówi o. Braga⁸⁶, pewnych niewygodnych słów które mówiły o duszach wodzonych przez demona i schwytych w sidła grzesznej herezji: „*animas diabolica fraude deceptas*” oraz „*haeretica pravitate*”. Podążając tą logiką, pragnęli oni usunąć konkluzję, która wyrażała nadzieję na powrót tych, którzy odeszli od jedności Chrystusowej Prawdy, z powrotem do Jego Kościoła: „*Errantium corda resipiscant et ad veritatis tuae redeant unikatem*”. W każdym bądź razie, nie było możliwym zreformowanie modlitwy poza jej tytułem gdyż w owym czasie – ponownie lamentuje o. Braga –

⁸⁰N. Giampietro, op. cit., p. 314.

⁸¹C. Braga, cyt. wyż., p. 28.

⁸²C. Braga, p. 30.

⁸³MR 1952, p. 160.

⁸⁴Dla znaczenia użytych terminów patrz: Dekret Kongregacji ds. Obrzędów 10.06.1948, w: Acta Apostolicae Sedis, XL, 1948, p. 342.

⁸⁵Chcielibyśmy na poziomie codziennego użytku dodać inny materiał dowodowy w postaci Mszałów, w których pojawiają się liczne ręczne poprawki lub dołożone kartki przypominające celebransowi, bez zmuszania go do zakupu nowego Mszału, o niezliczonej liczbie poprawek nanoszonych na modlitwy, począwszy od lat 50-tych—jednoznaczny znak, jeśli można się tak wyrazić „nieustannie ewoluującej” liturgii.

⁸⁶C. Braga, cyt. wyż., p. 30

„jedność była formułowana z użyciem pojęć przedsoborowego ekumenizmu”⁸⁷. Innymi słowy, w 1956 rozumiano jedność Kościoła jako już istniejącą, a Boga błagano o sprowadzenie z powrotem ludzi pozostających oddzielonymi lub daleko od tej jedności. W Komisji zasiadali członkowie z tradycyjnymi poglądami, którzy sprzeciwiali się pracy na rzecz erozji doktrynalnej, będąc jednakże bezsilnymi w kwestii tworzenia teologicznych hybryd, takich jak zachowanie tradycyjnego tekstu i nadanie mu nowego tytułu. Annibale Bugnini osobiście, około dziesięć lat później, przyznał, że modlenie się o przyszłą jedność Kościoła stanowi herezję, i wspomina o tym w artykule dla L'Osservatore Romano, gdzie znajduje błąd w tytule modlitwy „O jedność Kościoła” wprowadzonym dziesięć lat wcześniej przez Komisję, której sam był członkiem. Chwaląc modlitwy wprowadzone w 1965, pisze on, że nazwa modlitwy została zmieniona z „O jedność Kościoła” na „O jedność chrześcijan,” ponieważ „Kościół był zawsze jeden”, lecz z biegiem czasu udało się im usunąć słowa „heretycy” i „schizmatycy”⁸⁸. Jest smutnym zauważyć, że te manewry zostały zastosowane w liturgii w celu wprowadzenia nowinek teologicznych.

(MR 1952) Tekst pozostaje ten sam jak w wersji z roku 1956; w której to modlimy się, ażeby heretycy i schizmatycy powrócili do jedności Jego prawdy: „ad veritatis tuae redeant unitatem”⁸⁹, lecz bez dwuznacznego tytułu wersji z 1956: Pro unitate Ecclesiae.

6. (OHS 1956) Następnie tworzy się procesję powrotną krzyża z zakrystii⁹⁰.

KOMENTARZ: Tym razem krzyż powraca w sposób liturgiczny, tzn. publicznie zamiast bycia umieszczonym w koszyku używanym do zebrania świeczników i kwiatów poprzedniego wieczora [Wielki Czwartek]. W liturgii, gdy istnieje uroczysta procesja wyjścia, istnieje też uroczysty powrót; ta innowacja wprowadza uroczysty powrót symbolu, który w poprzedni wieczór został wyniesiony razem z innymi w sposób zwyczajny, umieszczając go – w najlepszym wypadku – w koszyku. Wydaje się w rzeczywistości być liturgicznie nieistotnym wprowadzenie procesji powrotu ukrytego krzyża. Być może mamy tu do czynienia z niezręczną próbą odtworzenia obrzędu odprawianego w Jerozolimie w czwartym i piątym wieku znanych nam dzięki pątniczce Egerii: „W Jerozolimie miała miejsce adoracja na Golgocie. Egeria przypomina, że społeczność zgromadzona wczesnym rankiem w obecności biskupa...i później wniesiono w srebrnym relikwiarzu [theca] szczątki prawdziwego Krzyża”⁹¹. Restauracja tej procesji powrotu krzyża miała miejsce w kontekście który nie jest Kalwarią wczesnych wieków lecz w kontekście liturgii rzymskiej, która przez wieki rozwijała i wchłaniała różnego rodzaju wpływy z Jerozolimy do obrzędu

⁸⁷ibidem

⁸⁸A.Bugnini, “Le nuove orazioni del Venerdì Santo,” w: L'Osservatore Romano, 19.03.1965.

⁸⁹MR 1952, p. 169.

⁹⁰OHS 1956, p. 78.

⁹¹C. Braga, cyt. wyż., p. 30, 31.

przekazywanego przez wieki.

(MR 1952) Krzyż pozostaje zakryty na ołtarzu począwszy od Niedzieli Męki Pańskiej; później zostaje odsłonięty publicznie w pobliżu ołtarza, tzn. w miejscu gdzie pozostawał publicznie zakryty aż do tego momentu⁹².

7. (OHS 1956) Zmniejsza się znaczenie procesji Eucharystycznej⁹³.

KOMENTARZ: Procesja z krzyżem jest nowością, lecz reforma postanawia zmniejszyć rangę procesji powrotnej z Ciałem Chrystusa do prawie prywatnej formy w niewytłumaczalnym odwróceniu perspektywy. Przenajświętszy Sakrament zostaje wyprowadzony dzień wcześniej w sposób uroczysty do kaplicy przechowywania Najświętszego Sakramentu. (Autorzy używają tu w wersji angielskiej nazwy „Sepulcher”, czyli Grób ponieważ cała tradycja chrześcijańska nazywa go w ten sposób, w tym *Memoriale Rituum* oraz Kongregacja ds. Obrzędów, nawet jeśli członkowie Komisji ledwie tolerowali tę nazwę⁹⁴). Wydaje się im to być głęboko teologicznym i wypełnionym *sensus fidei*, którego brakuje u pewnych teologów.). Wydaje się logicznym i „liturgicznym”, że dla tak uroczystej procesji jak ta w Wielki Czwartek powinien istnieć równie godny powrót w Wielki Piątek. Koniec końców, jest tu część tego samego Najświętszego Sakramentu z poprzedniego dnia, Ciała Chrystusa. Z tą nowością szacunek należny Najświętszemu Sakramentowi zostaje umniejszony, i w przypadku Mszy Uroczystej [lub Uprzednio Konsekwowanych Darów], to diakon zostaje wysłany aby udać się do kaplicy przechowywania Najświętszego Sakramentu, by przynieść z powrotem Najświętszy Sakrament, podczas gdy kapłan siedzi spokojnie odpoczywając. Celebrans łaskawie wstaje, gdy Nasz Pan, pod postacią świętej Hostii, jest wnoszony przez podwładnego, a następnie idzie do ołtarza. Być może to był powód, dla którego Jan XXIII nie chciał zastosować tego przepisu podczas Mszy celebrowanej w Santa Croce in Gerusalemme i pragnął pójść osobiście, jako Papież i celebrans, aby przynieść z powrotem Przenajświętszy Sakrament.

(MR 1952) Przenajświętszy Sakrament powraca w procesji równie uroczystej jak ta odbywająca się w dniu poprzednim. To celebrans udaje się ażeby przynieść Najświętszy Sakrament, co jest naturalnym. Ponieważ ma się do czynienia z Naszym Panem obecnym pod postacią Hostii, nie wysyła się podwładnego, aby przyniósł Najświętszy Sakrament do ołtarza⁹⁵.

⁹²MR 1952, 171.

⁹³OHS 1956, 82.

⁹⁴C. Braga, op. cit., p. 28. Potwierdzenie niechęci niektórych członków do słowa „sepulcher” można znaleźć w: N. Giampietro, cyt. wyż., p. 312.

⁹⁵MR 1952, p. 174.

8. (OHS 1956) Usunięcie okadzania należnego Najświętszemu Sakramentowi⁹⁶.

KOMENTARZ: Nie ma żadnego widocznego powodu, dlaczego szacunek okazywany Bogu w Wielki Piątek miał być mniejszy w stosunku do okazywanego w inne dni.

(MR 1952) Konsekrowana Hostia zostaje okadzona jak zwykle, mimo jedynie celebrans jest okadzany⁹⁷. Znaki żałoby są tu widoczne, lecz nie rozciągają się one na Realną Obecność.

9. (OHS 1956) Wprowadzenie Ojciec Nasz odmawianego przez lud⁹⁸.

KOMENTARZ: „Duszpasterskie zainteresowanie świadomym i aktywnym uczestnictwem ze strony społeczności chrześcijańskiej” jest tu dominujące. Wierni muszą zostać „prawdziwymi aktorami w celebracji... Tego żądali wierni, zwłaszcza Ci bardziej związani z nową duchowością... Komisja przychyliła się do aspiracji ludu Bożego⁹⁹. Pozostaje tylko sprawdzić czy te aspiracje należały do wiernych czy do grupy awangardowych liturgistów. Podobnie, należy uściślić teologicznie, czym są wspomniane wyżej „nowa duchowość” oraz „aspiracje”.

(MR 1952) Ojciec Nasz jest odmawiane przez kapłana¹⁰⁰.

10. (OHS 1956) Usunięcie modlitw, które odnoszą się do Ofiary, mimo iż Hostia jest spożywana¹⁰¹.

KOMENTARZ: Jest prawdą, iż w ten dzień, w sensie ścisłym nie ma ofiary Eucharystycznej, lecz jest też prawdą iż spożycie Ciała Chrystusowego konsekrowanego dzień wcześniej jest częścią, choć nie fundamentalną, Ofiary. Jest to w pewnym sensie sakramentalna kontynuacja Ofiary, ponieważ Ciało Chrystusowe, kiedy jest spożywane, pozostaje zawsze Ciałem Chrystusowym jako konsekrowane. Dalej, tradycja zawsze mówi o ofierze w modlitwach związanych ze spożywaniem Hostii. Niektórzy członkowie Komisji utrzymywali, że po tak wielu latach tradycji nadszedł czas na poprawienie błędów i zadeklarowanie, że ze słowa takie jak „meum ac vestrum sacrificium” [„ofiara moja i twoja”] były „całkowicie nie na miejscu w tym punkcie, ponieważ nie ma się tu do czynienia z ofiarą, lecz tylko z komunią¹⁰². Podjęto więc decyzję o porzuceniu tych wiekowych modlitw.

(MR 1952) Modlitwa Orate, fratres, ut meum ac vestrum sacrificium, etc. zostaje

⁹⁶OHS 1956, p. 82.

⁹⁷MR 1952, p. 174.

⁹⁸OHS 1956, p. 83.

⁹⁹C. Braga, p. 18.

¹⁰⁰MR 1952, p. 175.

¹⁰¹OHS 1956, p. 83.

¹⁰²N. Giampietro, Op. cit., p. 297.

*odmówiona, lecz ze względu na wyjątkowe okoliczności nie udziela się na nią zwyczajowej odpowiedzi*¹⁰³.

11. (MR 1956) Umieszczenie części konsekrowanej Hostii do wina w kielichu mszalnym zostaje zniesione¹⁰⁴.

KOMENTARZ: Umieszczenie części konsekrowanej Hostii (obrząd znany również w rycie bizantyjskim) do niekonsekrowanego wina oczywiście nie konsekruje wina.. Mówiąc prosto, to połączenie manifestuje symbolicznie, lecz nie faktycznie, ponowne połączenie fragmentu ciała Chrystusa z Krwią, żeby ukazać jedność Mistycznego Ciała w życiu wiecznym, ostateczny powód całego dzieła odkupienia, które jest godne wspomnienia w Wielki Piątek.

Wspomnienia zachowane w archiwach Komisji potwierdzają, że ta część obrzędu miała zostać całkowicie zniesiona, ponieważ „istniała w Średniowieczu wiara, że samo umieszczenie konsekrowanego chleba [sic!] jest wystarczające do konsekrowania samego wina, wprowadzone przez ten obrząd; gdy Eucharystia została zbadana głębiej, brak podstaw dla takiego wierzenia został stwierdzony. Lecz obrząd pozostał”¹⁰⁵. To stwierdzenie jest skandalicznym poprzez brak jakichkolwiek historycznych podstaw i metodologii naukowej; implikuje ono również dość głębokie teologiczne konsekwencje. W dodatku, pozostaje do udowodnienia historycznie, że w Średniowieczu w istocie istniał taki przesąd. Niektórzy teolodzy mogli mieć błędne zdanie na ten temat, ale to jeszcze nie dowodzi że Kościół Rzymski popadł w błąd do tego stopnia że uczynił go częścią liturgii, świadom teologicznego znaczenia. W tym kontekście, stwierdzono, iż Kościół Rzymski, świadom błędu, nie miał intencji naprawienia go; utrzymywano [skutkiem tego], że Kościół Rzymski mógłby zmienić w ciągu wieków swoje zdanie na temat będący tak fundamentalnym; stwierdzałoby to również, że mógłby się on mylić w kwestii faktu dogmatycznego (jak uniwersalna liturgia) i to przez kilka wieków. Być może szukano uzasadnienia dla pracy reformatorskiej, którą już podjęto, a która miała za cel poprawienie wszystkich błędów, których całe pokolenia Papieży nie dostrzegły, a czujne oko Komisji w końcu zdemaskowało.

Nie jest przyjemnym zauważyć, że te stwierdzenia są nasycone pseudo-racjonalizmem z domieszką pozytywizmu, będącego w modzie w latach 50-tych. Często polegał on bardziej na ogólnikach niż na naukowych studiach w celu usunięcia tych opłakanych „średniowiecznych tradycji” i wprowadzenia użytecznych „tworów”.

(MR 1952) Część konsekrowanej Hostii umieszcza się w winie, lecz z wielką teologiczną konsekwencją, modlitwa przed spożyciem Najświętszej Krwi zostaje

¹⁰³ MR 1952, p. 174.

¹⁰⁴ OHS 1956, p. 83.

¹⁰⁵ N. Giampietro, Op. cit., p. 297.

*pominięta*¹⁰⁶.

12. (OHS 1956) Zmiana godzin celebracji, mogąca być osiągnięta w harmonii z popularnymi zwyczajami, skończyła się stworzeniem poważnych duszpasterskich i liturgicznych problemów.

KOMENTARZ: W przeszłości, pobożne zwyczaje i praktyki rozwijały się w sposób spójny z religią. Dobry przykład w wielu miejscach: od południa, nawet dziś, ustawia się wielki krucyfiks, w obliczu którego „Tre Ore” [„Trzy Godziny”] męki Chrystusa są głoszone (od południa do godziny trzeciej). Jako konsekwencja zmiany czasu celebracji, ma się do czynienia z paradoksem kazania głoszonego w obliczu krucyfiks w czasie, kiedy krucyfiks powinien pozostać zakryty, ponieważ uroczystości Wielkiego Piątku mają odbyć się po południu¹⁰⁷. Niektóre diecezje nawet dziś ograniczają się do „Akcji Liturgicznej” [Pasji Chrystusa] w jednym kościele, podczas gdy w innym wykonywane są starodawne pobożne zwyczaje, w celu ominięcia zbyt widocznej niespójności. Można by dodać wiele podobnych przykładów. Jest więc jasnym że „duszpasterska” reforma nie była duszpasterską *par excellence*” ponieważ stworzyli ją eksperci którzy nie mieli żadnego realnego kontaktu z parafią ani z poświęceniem i pobożnością ludu – którą wystarczająco często wzgardzali. Według reformatorów, podczas godzin popołudniowych stworzono „liturgiczną pustkę” i szukano remedium na ten fakt „przez prowadzenie elementów paraliturgicznych, takich jak Tre Ore, Droga Krzyżowa i Stabat Mater”¹⁰⁸. Komisja zdecydowała więc zaradzić temu skandalowi używając najgorszej „duszpasterskiej” metody: spisując na straty popularne zwyczaje i nie zwracając na nie uwagi. Pogarda w stylu tych „duszpasterskich” metod zapomina, iż inkulturacja jest pradawnym fenomenem katolickim. Składa się ona z pogodzenia, jak to tylko możliwe, pobożności i dogmatu, a nie z jednostronnego narzucenia warunków przez „ekspertów”.

(MR 1952) Nie ma problemu czasu: liturgia i pobożność rozwijały się przez wieki w połączeniu jednego z drugim, jednak bez wchodzenia w konflikt, który byłby tak jak i sztuczny, tak i bezsensowny.

WIELKA SOBOTA

1. (OHS 1956) Zostaje wprowadzone poświęcenie Paschału z użyciem świecy, którą diakon nosi później przez całą ceremonię¹⁰⁹.

KOMENTARZ: Po wejściu w życie tej reformy wszystkie chrześcijańskie świeczniki

¹⁰⁶ MR 1952, p. 176.

¹⁰⁷ OHS 1956, p. iv.

¹⁰⁸ N. Giampietro, Op. cit., p. 314.

¹⁰⁹ OHS 1956, p. 86.

paschalne stały się zbędne podczas Wielkiej Soboty, mimo że niektóre z nich pamiętały początki chrześcijaństwa. Pod pretekstem powrotu do źródeł takie arcydzieła liturgiki starożytnej stały się bezużytecznymi eksponatami muzealnymi. Trzykrotne śpiewanie „Lumen Christi” [„światło Chrystusa”] było już liturgicznie zbędne.

(MR 1952) Nowy ogień oraz ziarna do kadzidła są święcone na zewnątrz kościoła, lecz nie świeca; ogień jest przenoszony na triangul, rodzaj pochodni z trzema świecami na szczycie, które zapala się podczas procesji zgodnie z wypowiedzianymi słowami: „Lumen Christi”; jest więc tu potrójna inwokacja, po jednej dla każdej świecy w miarę zapalania. Jedną z tych świec zapalało się Paschał, który pozostawał przez całą ceremonię na świeczniku paschalnym. (W wielu kościołach chrześcijańskich, wysokość świecznika wymagała budowy ambony o podobnych rozmiarach, aby było możliwe dosięgnięcie świecy.) Ogień (światło Odkupienia) był przenoszony na triangul z jego potrójną świecą (Trójca Święta) do wielkiej wielkanocnej świecy (zmartwychwstały Chrystus), w celu zasymbolizowania Odkupienia jako dzieła Najświętszej Trójcy¹¹⁰.

2. (OHS 1956) Ustanowienie umieszczania Paschału w środku prezbiterium po procesji, która to świeca jest stopniowo zapalana na każde wezwanie Lumen Christi [„światło Chrystusa”], a przy każdym wezwaniu wszyscy składają pokłon świecy [sic!]; przy trzecim wezwaniu światła w całym Kościele zapalają się¹¹¹.

KOMENTARZ: Po wytworzeniu procesji ze świecą zdecydowano o postawieniu jej w środku prezbiterium, gdzie staje się punktem odniesienia modlitw, tak samo jak była nim podczas procesji; staje się ważniejsza od ołtarza i krzyża, co jest dziwną nowością przesuwającą orientację modlitwy w stopniowy sposób.

(MR 1952): Świeca pozostaje niezapalona na kandelabrze, często po stronie Ewangelii; diakon i subdiakon podchodzą do niej z triangulem, żeby zapalić ją podczas śpiewania Praeconium [tzn. „Exsultet”]; aż od odśpiewania „Exsultet,” jedynymi świecami zapalonymi pozostają te na triangule¹¹².

3. (OHS 1956) Odwrócenie symboliki „Exsultet” i jego natury jako poświęcenia dokonywanego przez diakona¹¹³.

KOMENTARZ: Niektórzy reformatorzy chcieli usunąć tę ceremonię; lecz miłość, z jaką śpiewanie „Exsultet” było traktowane, zaowocowała oporem innych członków przed jakimkolwiek zmienianiem tekstu: „Komisja, jednakże, uważa za stosowne

¹¹⁰ MR 1952, p. 178.

¹¹¹ OHS 1956, p. 88.

¹¹² MR 1952, p. 178.

¹¹³ OHS 1956, p. 89.

zachowanie tradycyjnego tekstu, mimo że fragmentów do usunięcia jest kilka i mają niewielkie znaczenie”¹¹⁴. Rezultatem było n-te już pastiszowanie tradycyjnego śpiewu związanego z obrzędem, który uległ całkowitej przemianie. Nastąpiła więc sytuacja w której jeden z najbardziej ważkich elementów roku liturgicznego stał się teatrem niesamowitej niespójności.

De facto czynności o których opowiada kantor Exultetu zostały już uczynione jakieś pół godziny wcześniej przed wejściem do Kościoła. Dla ziaren kadzidła śpiewało się: „Suscipe, Pater incensi hujus sacrificum vespertinum” [„Przyjmij, Ojcze, wieczorną ofiarę tego kadzidła”]¹¹⁵, lecz zostały już one włożone do świecy dobrych kilka chwil wcześniej. Zapaleniu świecy światłem Zmartwychwstania towarzyszyły słowa „Sed jam columnae hujus praeconia novimus quam in honorem Dei rutilans ignis accendit” [„Znamy już wymowę tej woskowej kolumny, którą migoczący ogień zapala na chwałę Bożą”]¹¹⁶, lecz świeca została już dawno zapalona a spora część wosku zużyta. Nie ma więc tu żadnej logiki. Symbolika światła jest odwrócona jeszcze bardziej, kiedy to obrzęd zapalenia wszystkich świateł – symbol Zmartwychwstania – jest triumfalnie odśpiewywany: „Alitur enim liquantibus ceris, quasi In substantiam pretiosae hujus lampae dis Apis mater eduxit”¹¹⁷ [„Chociaż dzieli się on użyczając światła, nie doznaje jednak uszczerbku, żywi się bowiem strugami wosku, który dla utworzenia tej cennej pochodni wydała pracowita pszczoła”] lecz śpiewa się to w Kościele który przez kilka chwil został już całkiem oświetlony przez świece zapalone od nowego ognia.

Ta zreformowana symbolika jest niezrozumiała z tego prostego powodu, że nie można tu mówić o żadnej symbolice: wypowiedane słowa nie mają żadnego związku z przebiegiem obrzędu. Dalej, śpiewanie proklamacji wielkanocnej, w unii ze wszystkimi czynnościami, które mu towarzyszą, ustanawia poświęcenie dokonywane przez diakona *par excellence*. Po reformie, świeca zostaje poświęcona na zewnątrz kościoła z użyciem wody święconej, lecz pragnięto zachować część starożytnego poświęcenia, ponieważ miało ono wielką wartość estetyczną; niestety, takie podejście sprowadza liturgię do poziomu teatru.

(MR 1952) Śpiewanie „Exsultet” rozpoczyna się ze świecą zgaszoną; ziarna kadzidła zostają włożone w nią, kiedy śpiew mówi o kadzidle; świeca jest zapalana przez diakona i światła zaczynają oświetlać kościół, kiedy śpiew wspomina o tych czynnościach. Te czynności, razem ze śpiewem, ustanawiają poświęcenie.¹¹⁸

¹¹⁴ N. Giampietro, Op. cit., p. 318.

¹¹⁵ OHS 1956, p. 94.

¹¹⁶ OHS 1956, p. 94.

¹¹⁷ OHS 1956, p. 94.

¹¹⁸ MR 1952, p. 179-185; w historii można dopatrzeć się różnego ewoluowania tekstów śpiewanych do danych gestów, z różnymi dającymi się wyróżnić okresami; niemniej jednak, nie można zaprzeczyć, iż rozwój ten dokonywał się przez wieki w harmonii i z pieczęcią tradycji.

4. (OHS 1956) Wprowadzenie niewiarygodnej praktyki dzielenia litanii na pół, kiedy to woda chrzcielna zostaje poświęcona¹¹⁹.

KOMENTARZ: Ta decyzja jest zwyczajnie ekstrawagancka i niespójna. Nigdy nie znano praktyki przerywania modlitwy błagalnej. Wprowadzenie obrzędów chrzcielnych w środku jest jeszcze bardziej niespójne.

(MR 1952) Po poświęceniu chrzcielnicy śpiewa się litanie przed rozpoczęciem Mszy¹²⁰.

5. (OHS 1956) Wprowadzenie umieszczania wody chrzcielnej w dzbanie w środku prezbiterium, z celebransem odwróconym w kierunku wiernych, tyłem do ołtarza¹²¹.

KOMENTARZ: Mówiąc prosto, zdecydowano o zastąpieniu chrzcielnicy dzbanem na środku prezbiterium. Ten wybór był podyktowany po raz kolejny obsesją na punkcie tego, aby wszystkie obrzędy były odprawiane z „szafarzem przodem do ludu”¹²², lecz z jego plecami zwróconymi do Boga; wierni, według tej logiki stają się „...prawdziwymi aktorami celebracji.... Komisja przychyliła się do aspiracji wyrażanych przez lud Boży.... Kościół był otwarty na ferment odnowy”¹²³. Te lekkomyślne decyzje, opierające się na duszpasterskim populizmie, o który lud nigdy nie prosił, skończyły się zniszczeniem całej świętej budowli, od początku aż do dziś.

W pewnym czasie, chrzcielnica znajdowała się poza kościołem lub w następnych wiekach, wewnątrz jego murów, lecz blisko głównych drzwi, gdyż według teologii katolickiej, Chrzest to drzwi, „*janua Sacramentorum*” [„drzwi do Sakramentów”]. Jest on Sakramentem, który czyni tych, którzy są poza Kościołem Jego członkami. Jako taki, był symbolizowany w przyjętych zwyczajach. Katechumen otrzymuje [w chrzcie] „własność”, która czyni go członkiem Kościoła; zatem powinien otrzymać ją w wejściu, obmyty w wodzie chrzcielnej, i w ten sposób uzyskując prawo wejścia do nawy jako nowy członek Kościoła, jako nowy wierny. Lecz, jako jeden z wiernych, wkracza on jedynie do nawy a nie do prezbiterium, gdzie znajduje się kler, składający się z tych będących kapłanami lub związanymi z kapłaństwem. To tradycyjne rozróżnienie było wymagane, ponieważ tzw. „powszechne” kapłaństwo ochrzczonych jest różne od kapłaństwa ministerialnego i jest odmienne w sposób fundamentalny, a nie sztuczny. Są to dwie różne rzeczy, a nie stopnie tej samej istoty.

Według przepisanych zmian jednakże, nie tylko ochrzczeni (jak zostało poczynione w Wielki Czwartek), ale również nieochrzczeni są wezwani do prezbiterium, miejsca

¹¹⁹ OHS 1956, p. 101-102, 113-114.

¹²⁰ MR 1952, p. 207.

¹²¹ OHS 1956, p. 103.

¹²² C. Braga, p. 23.

¹²³ C. Braga, p. 18, 19.

wyznaczonego dla duchowieństwa. Ktoś będący wciąż „żerem demonów,” bo wciąż posiadający grzech pierworodny, jest traktowany po prostu jako ktoś kto otrzymał święcenia i wkracza do prezbiterium mimo że wciąż jest katechumenem. Tradycyjna symbolika, konsekwentnie, zostaje całkowicie zmasakrowana.

(MR 1952) Poświęcenie wody chrzcielnej dokonuje się przy chrzcielnicy, na zewnątrz kościoła lub blisko jego wejścia. Wszyscy katechumeni są przyjmowani przy wejściu, udziela się im Chrztu, a następnie nakazuje się wejść do nawy, lecz nie do prezbiterium¹²⁴.

6. (OHS 1956) Zmiana symboliki śpiewu *Sicut cervus* [Jak łania która pragnie] Psalmu 41¹²⁵.

KOMENTARZ: Po stworzeniu baptysterium wewnątrz prezbiterium, mamy do czynienia z problemem wyniesienia wody chrzcielnej w jakieś inne miejsce. Zdecydowano zatem obmyślić ceremonię dla przeniesienia wody do chrzcielnicy po poświęceniu jej w obliczu wiernych i w szczególności po udzieleniu Chrzta, jeśli jakieś miały miejsce. Transport wody chrzcielnej zostaje dokonany podczas śpiewania „*Sicut cervus*” tzn. części Psalmu 41, która mówi o pragnieniu łani, która uciekła po ukąszeniu węża i które może być zaspokojone tylko przez wypicie wody zbawienia. Przede wszystkim, nie poświęcono dość uwagi faktowi, że pragnienie łani jest zaspokajane przez wodę Chrzta po ukąszeniu wiecznego węża; zatem jeśli dokonano już Chrzta, łania już więcej nie odczuwa pragnienia gdyż, mówiąc obrazowo, już się napoiła. Symbolika zostaje zmieniona i wywrócona do góry nogami.

(MR 1952) Na końcu śpiewania prorocत्व, celebrans podchodzi do chrzcielnicy, ażeby dokonać poświęcenia wody i udzielenia Chrzta jeśli jakiś ma miejsce, podczas gdy śpiewa się „Sicut cervus”¹²⁶. Śpiew poprzedza, logicznie, udzielenie Chrzta.

7. Stworzenie ex nihilo „Odnowienia Przyrzeczeń Chrzta św.”¹²⁷.

Człowiek w pewnym sensie podąża niczym ślepiec wytwarzając duszpasterskie twory, które nie mają prawdziwych podstaw w historii liturgii. Podążając za pojęciem ożywienia świadomości Sakramentów, reformatorzy wymyślili odnowienie przyrzeczeń [chrzcielnych]. Stało się to rodzajem „sprawdzenia świadomości” dotyczącego Sakramentu otrzymanego wcześniej. Podobna tendencja daje się zaobserwować w latach 20-tych poprzedniego stulecia. W skrytej polemice z

¹²⁴ MR 1952, p. 199 et ss.

¹²⁵ OHS 1956, p. 111; *dziwna regulacja dotyczy Chrzta udzielanego poza kościołem. Wówczas „Sicut cereus” śpiewane jest w dogodnym momencie, ciężko zrozumieć tak wielką niespójność tych przepisów.*

¹²⁶ MR 1956, p. 199.

¹²⁷ OHS 1956, p. 112.

postanowieniem św. Piusa X dotyczącym Komunii Św. dla dzieci, wprowadzono jednorazowy zwyczaj „uroczystej Komunii” lub „wykonania wiary”; dzieci w wieku około 13 lat miały „wykonać raz jeszcze” swą pierwszą Komunię, w pewien sposób egzaminując swoją świadomość na temat Sakramentu już udzielonego kilka lat wcześniej. Ta praktyka, – mimo że bez kwestionowania katolickiej doktryny „ex opere operato” [„na podstawie dokonanej czynności”] – podkreślała subiektywny element Sakramentu w stosunku do obiektywnego. Ten nowy zwyczaj skończył się zamazaniem i zaćmieniem Sakramentu Bierzmowania. Podobne podejście zostanie zastosowane w 1969 roku z wprowadzeniem w Wielki Czwartek „odnowienia przyrzeczeń kapłańskich”. Z tą drugą praktyką wprowadza się związek pomiędzy sakramentalnymi skutkami z zwykłymi emocjami; pomiędzy skutecznością Sakramentu i sprawdzeniem świadomości, coś co jest raczej rzadko spotykane w tradycji.

Substratem tych innowacji – które nie mają żadnej podstawy ani w Piśmie ani w praktyce Kościoła – wydaje się być osłabione przekonanie o efektywności Sakramentów. Mimo że nie jest to sama w sobie błędna innowacja, wydaje się jednak skłaniać ku teoriom luterńskiego pochodzenia, które, zaprzeczające, iż *ex opere operato* odgrywa jakąkolwiek rolę, utrzymują iż obrzędy sakramentalne służą raczej „odnowieniu wiary” niż przekazaniu łaski.

Jest rzeczą trudną zrozumieć, czego właściwie poszukiwano podczas tych reform, ponieważ dokonywano poprawek w celu skrócenia celebracji, a z drugiej strony wprowadzano długie teksty, które obciążały celebrację w sposób nienależyty.

(MR 1952) Odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych nie istnieje, tak samo jak w tej formie nigdy nie istniało w tradycyjnej historii liturgii Wschodu lub Zachodu.

8. (OHS 1956) Stworzenie napomnienia podczas odnowienia przyrzeczeń, które może być odmówione z użyciem języka miejscowego¹²⁸.

KOMENTARZ: Ton tego moralizującego napomnienia zdradza aż nadto erę, w której zostało skomponowane (środkowe lata 50-te). Dziś brzmi ono już staro, poza byciem raczej nudnym dodatkiem. Istnieje również typowa liturgiczna maniera obracania się do wiernych podczas tego obrzędu, hybryda pomiędzy homilią a ceremonią (która odniesie wielki sukces w kolejnych latach).

(MR 1952) Nie istnieje.

¹²⁸ OHS 1956, p. 112.

9. Wprowadzenie Ojciec Nasz odmawianego przez wszystkich obecnych i to w języku lokalnym¹²⁹.

KOMENTARZ: Ojciec Nasz jest poprzedzane przez sentymentalnie brzmiące nawoływanie.

(MR 1952) Nie istnieje.

10. (OHS 1956) Bez jakiegokolwiek sensu liturgicznego, wprowadza się tu drugą część litanii przerywanej w połowie przed poświęceniem wody chrzcielnej¹³⁰.

KOMENTARZ: Przed poświęceniem wody chrzcielnej, odmawia się litanie na klęcząco; potem ma miejsce wielka liczba ceremonii z towarzyszącymi im czynnościami w prezbiterium; następnie mamy radość związaną z poświęceniem wody chrzcielnej i Chrzta mi po nim następującymi; a potem zaś ta sama błagalna modlitwa jest rozpoczynana w miejscu, w którym przerywano ją pół godziny wcześniej i pozostawiono niedokończoną. (Byłoby trudnym stwierdzenie czy wierni pamiętają, kiedy to przerywano odmawianie litanii.) Ta innowacja jest niespójna i niezrozumiała.

(MR 1952) Litania, odmawiana całościowo i bez przerw, jest odśpiewywana po poświęceniu wody chrzcielnej i przed Mszą¹³¹.

11. (OHS 1956) Zniesienie modlitw u stóp ołtarza, Psalmu *Judica me* (Ps. 42) i Confiteor na początku Mszy¹³²

KOMENTARZ: Zdecydowano, że Msza winna rozpocząć się bez odmówienia Confiteor lub psalmu pokutnego. Psalm 42, który przypomina niegodność kapłana przystępującego do ołtarza, nie został doceniony, być może z powodu, iż powinien być odmówiony u stóp ołtarza przed przystąpieniem do niego. Kiedy zrozumie się leżącą tu u podstaw logikę związaną z ołtarzem rozumianym jako „ara crucis” [„ołtarz Krzyża”], miejsce poświęcone i straszne, gdzie następuje odkupieńcza Męka Chrystusa, modlitwa wyrażająca niegodność kogokolwiek do zbliżenia się do tych stopni ma sens. Zniknięcie Psalmu 42 (który w następnych latach zostanie usunięty ze wszystkich Mszy) wydaje się, zamiast tego, być życzeniem rytuału przygotowawczego do wykonania z ołtarzem, tzn. symbolicznie, raczej wspólnym stołem niż Kalwarią. Jako konsekwencja, święty strach i poczucie niegodności potwierdzone przez psalm nie są już wzbudzane.

*(MR 1952) Msza rozpoczyna się z modlitwami u stóp ołtarza, Psalmem 42 *Judica me*, *Deus* i odmówieniem *Confiteor*¹³³.*

¹²⁹ OHS 1956, p. 112.

¹³⁰ OHS 1956, p. 113-115.

¹³¹ MR 1952, p. 210.

¹³² OHS 1956, p. 115.

¹³³ MR 1952, p. 210.

12. (OHS 1956) W tym samym dekrete, wszystkie obrzędy Wigilii Pięćdziesiątnicy za wyjątkiem Mszy zostają usunięte¹³⁴.

KOMENTARZ: To pospieszne usunięcie nosi wszelkie znamiona bycia dodanym w ostatniej chwili. Pięćdziesiątnica zawsze posiadała wigilię podobną w swych ceremoniach do tej wielkanocnej. Reforma jednakże nie była w stanie zająć się Pięćdziesiątnicą. Lecz znowu, reformatorzy nie mogli pozostawić nietkniętymi dwóch obrzędów, które będąc oddzielone od siebie 50 dniami, byłyby w przypadku jednego zreformowanym a w przypadku drugiego tradycyjnym. W swym pośpiechu zdecydowali o zniesieniu tego, którego nie mogli zreformować; gilotyna spadła na Wigilię Pięćdziesiątnicy. Taki niesłuszny pośpiech doprowadził do szybkiego usunięcia obrzędów Wigilii Pięćdziesiątnicy, tak, że teksty Mszy tradycyjnie z nimi powiązane, nie harmonizowały się już dłużej z niczym. Konsekwentnie, w obrzędzie tak okaleczonym pozostają frazy, które są niespójne ze słowami celebransa podczas Kanonu. Kanon zakłada, że Msza jest poprzedzona obrzędami Chrztu, które zostały jednakże zniesione. W ten sposób, dzięki reformie celebrans recytuje podczas specjalnego „Hanc igitur” słowa nawiązujące do Sakramentu Chrztu podczas Wigilii, czy też poświęcenia chrzcielniczy lub udzielenia Sakramentu: „*Pro his quoque, quos regenerare dignatus es ex aqua et Spiritu Sancto, tribuens eis remissionem peccatorum*” [„Za tych również, których raczyłeś odrodzić wodą i Duchem Świętym, udzielając im odpuszczenia ich grzechów”]¹³⁵. Nie ma już jednak ani śladu tego obrzędu. Komisja, w swym pragnieniu likwidacji, prawdopodobnie tego nie zauważyła.

(MR 1952) Wigilia Pięćdziesiątnicy posiada obrzędy które są chrzcielne w swym charakterze, o czym wspomina „Hanc igitur” Kanonu odmawianego w czasie Mszy¹³⁶.

WNIOSKI

W podsumowaniu, jak już to wspomniano, zmiany nie ograniczyły się do kwestii *horarium*, które w sposób uprawniony i rozsądny mogło być zmodyfikowane dla dobra wiernych; mamy tu raczej do czynienia z wywróceniem [do góry nogami] wiekowych obrzędów Wielkiego Tygodnia. Poczynając od Niedzieli Palmowej, tworzy się rytuał „*versus populum*”, tak, że plecy celebransa są zwrócone do ołtarza i do krzyża. W Wielki Czwartek, świeckim pozwala się wkroczyć do prezbiterium. W Wielki Piątek, honory okazywane Najświętszemu Sakramentowi zostają zredukowane, podobnie jak ma to miejsce z szacunkiem dla krzyża. W Wielką Sobotę

¹³⁴ OHS 1956, p. vi, nota 16.

¹³⁵ MR 1952, p. 247.

¹³⁶ MR 1952, p. 336 et ss.

widać nie tylko reformatorską wyobraźnię puszczoną całkowicie w samopas, lecz również zdemolowany zostaje symbolizm związany z Grzechem Pierworodnym oraz Chrztem jako drzwiami prowadzącymi do Kościoła. W czasie, kiedy to kładzie się nacisk na ponowne odkrycie znaczenia Pisma św., skraca się teksty czytane w najważniejsze dni, a fragmenty Ewangelii dotyczące ustanowienia Eucharystii według Mateusza, Łukasza i Marka zostają wymazane. Tradycyjnie, za każdym razem, kiedy czytano w te dni fragmenty o ustanowieniu Eucharystii, było to umieszczane w związku z Męką, ażeby wskazać na kompletność, z jaką Ostatnia Wieczerza była antycypacją śmierci na Krzyżu następnego dnia, i w ten sposób wskazując na to jak bardzo Ostatnia Wieczerza miała ofiarny charakter. Trzy dni poświęcano na czytanie tych fragmentów: Niedzielę Palmową, Wielki Wtorek i Wielką Środę. Dzięki reformie, ustanowienie Świętej Eucharystii znika całkowicie z cyklu liturgicznego!

Całe *raison d'être* [dosł. z fr. „powód istnienia”] reformy wydaje się być nasączone racjonalizmem i archeologizmem, który czasami składa się całkowicie z własnych wymysłów. W żaden sposób nie próbuje się zasugerować, że danemu obrzędowi brakuje wymaganej ortodoksji, ponieważ **(1)** byłoby to całkowicie nieuzasadnione; **(2)** boska asystencja obiecana przez Chrystusa Kościołowi dotycząca nawet to co teolodzy nazywają „faktami dogmatycznymi” (wśród których, utrzymujemy, ustanowienie uniwersalnego prawa liturgicznego się zawiera) chroni przed czysto heterodoksyjnymi wyrazami w jego obrzędach. Dokonawszy tego zastrzeżenia, nie możemy jednak wykluczyć zauważenia niespójności i ekstrawagancji niektórych obrzędów zreformowanego Wielkiego Tygodnia, jednocześnie popierając możliwość i sensowność teologicznych dyskusji na ten sam temat, ażeby odkryć prawdziwą ciągłość liturgicznej ekspresji Tradycji. Zaprzeczanie, iż „*Ordo Hebdomadae Sanctae Instauratus*” jest wytworem grupy ekspertów akademickich - którym w nieszczęśliwy sposób towarzyszą oportunistyczni eksperymentatorzy liturgiczni – jest zaprzeczeniem faktów. Z całym szacunkiem dla władzy papieskiej, która ustanowiła tę reformę, możemy rozwijać krytyczną analizę, ponieważ eksperymentalna natura tych innowacji wymaga pewnej równowagi pomiędzy krytyką a szacunkiem dla władzy.

Według o. Carlo Bragi, reforma była „czołem taranu”, który wdarł się do rzymskiej liturgii dotyczącej najświętszych dni w roku. Coś rewolucyjnego musiało mieć skutki dla całego ducha liturgii. W efekcie, zasygnalizowało to początek godnej pożałowania postawy, według której można dokonywać zmian w liturgii na życzenie ekspertów. Elementy liturgii mogły być usuwane lub dodawane na podstawie historyczno-archeologicznych opinii, bez brania pod uwagę możliwości mylności tych opinii. (Najbardziej jaskrawy przykładem był, *mutatis mutandis*, tak nagłaśniany „Kanon Hipolita”).

Liturgia nie jest zabawką w rękach najbardziej akurat modnej teologii czy symboliki.

Liturgia czerpie swą siłę z Tradycji; z nieomylnego używania przez Kościół Tradycji, z tych gestów, które były stosowane przez wieki; i z symboliki, która nie może istnieć tylko w umysłach wolnomyślących wykładawców, lecz która odnosi się do konsensusu duchowieństwa i ludu, który modlił się w ten sposób przez wieki. Nasza analiza jest potwierdzana przez podsumowanie o. Bragi, który był pierwszoplanową postacią tych wydarzeń: „To, co było niemożliwe, psychologicznie i duchowo, w czasie Piusa V i Urbana VIII z powodu tradycji [podkreślmy „z powodu tradycji”], z powodu niewystarczającej formacji duchowej i teologicznej, i z powodu braku zaznajomienia się ze źródłami liturgicznymi, było możliwe w czasach Piusa XII”¹³⁷. Podzielając jego analizę faktów, wolno nam sprzeciwić się stwierdzeniu, że Tradycja, będąc daleko od stawiania przeszkód pracy reformy liturgicznej, była jej podstawą. Traktowanie czasu następującego po Soborze Trydenckim z pogardą i określanie św. Piusa V i papieży po nim jako ludzi „o niewystarczającej duchowej i teologicznej formacji”, jest aroganckie i bliskie heterodoksji w swym odrzuceniu wiekowej pracy Kościoła.

Nie jest żadną tajemnicą, że taki właśnie był klimat w latach 50-tych i 60-tych, kiedy to miały miejsce opisywane reformy. Pod pretekstem archeologizmu, tysiącletnia wiedza Kościoła została zastąpiona kaprysem osobistej oceny. Postępując w ten sposób, nie reformuje się liturgii, lecz deformuje się ją. Pod pretekstem przywrócenia starożytnych zwyczajów – o których napisano studia naukowe o wątpliwej i bardzo zmieniającej się jakości – pozbywamy się tradycji i, dokonawszy podarcia płótna liturgii, dokonuje się wadliwej naprawy poprzez doszywanie kawałków archeologicznych odkryć o różnej prawdziwości. Niemożliwość całościowego odtworzenia obrzędów, które – jeśli w ogóle istniały – były martwe przez kilkaset lat, ma swój skutek w przekazaniu pozostałej pracy „odnowy”, wedle wyobraźni „ekspertów”.

Ogólna ocena reformy Wielkiego tygodnia jest raczej negatywna: z całą pewnością nie ustanawia ona wzorca reformy liturgicznej (częściowo dzięki sztucznemu łączeniu różnych części i używaniu własnej intuicji w sprzeczności z tradycją). Przypadek reformy lat 1955-1956 został zanalizowany, ponieważ była ona, według Annibale Bugninięgo, pierwszą okazją do zainaugurowania nowego sposobu tworzenia liturgii.

Stworzone obrzędy były używane przez cały Kościół tylko przez kilka lat, pomiędzy następującymi po sobie reformami. Dzisiaj sztuczny sposób tworzenia liturgii został już puszczony w niepamięć. Wielka praca ponownego docenienia bogactwa liturgii rytu rzymskiego rozpoczęła się i jest wciąż przed nami. Nasz wzrok powinien być nieustannie skupiony na tym, co Kościół czynił przez wieki, z pewnością, iż te obrzędy miały przywilej być „namaszczone” przez Ducha Świętego. Jako takie,

¹³⁷ C. Braga, cyt. wyż., p. 18.

tworzą one niezastąpiony wzór pracy reformatorskiej. Ówczesny kardynał Ratzinger stwierdził: „W czasie swej historii, Kościół nigdy nie zniósł ani nie zakazał ortodoksyjnych form liturgii, ponieważ było by to obce samej duszy Kościoła”¹³⁸. Te formy, zwłaszcza te sięgające wstecz o tysiąclecie, pozostają lampą wskazującą drogę każdej pracy reformatorskiej.

Źródło:

www.nowyruchliturgiczny.pl

¹³⁸ Joseph Card. Ratzinger, *A dieci anni dal motu proprio Ecclesia Dei*, konferencja z dnia 24.10.1998.